

<https://doi.org/10.26881/rgrn.2024.13>

ZBIGNIEW CYWIŃSKI

Honorowy Profesor Emeritus Politechniki Gdańskiej

HOMINEM QUAERO. ROZWAŻANIA O WIELOBIEGUNOWYM OBRAZIE DUSZY CZŁOWIEKA I NATURY ŚWIATA

Uwagi wstępne

W ciągu mojego długiego życia, trwającego już 96 lat, zauważyłem, że świat, a w nim człowiek nie mają charakteru zero-jedynkowego. Przeciwnie – cechuje ich wielowymiarowość, podlegająca prawidłowości „efektu motyla”, uzależnieniom płynącym z niewyobrażalnego, nieprzewidywalnego biegu przyczyn i skutków. W ten kontekst wpisuje się również pojęcie przypadku. Dlatego też nie odnoszę się do konkretnych działów filozofii, polegając jedynie na swoich odczuciach przeciętnego człowieka.

Już dawno zauważyłem niedoskonałości powierzchownego podejścia do oceny faktów, żeby wspomnieć tylko polemiczny charakter, a więc – względność materializmu, jakiej uczono mnie w PRL-u na studiach. Przytoczę tu natomiast trafny pogląd Normana Daviesa, który w swoim dziele *God's playground. A history of Poland*¹, pisząc o wartościowaniu faktów gromadzonych przez historyka, stwierdza: „It can faithfully reproduce that reality no more than a two-dimensional photograph, formed through the refracting glass of the camera's lens, can produce an accurate picture of the three-dimensional world”². Trzeba dodać, że to przekonanie zawiera się już w samym tytule książki, który po polsku brzmi: „Poletko Pana Boga”. Można stwierdzić, że na takim poletku może się dziać prawie wszystko.

W kolejnych częściach rozważań zajmuję się najpierw nieszablonowymi postaciami Stanisława Przybyszewskiego i Eligiusza Niewiadomskiego, które rodziły i nadal rodzą w społeczeństwie polskim wiele kontrowersji. Rozpatruję też bliżej pewne aspekty przemysłu Gdańskiego Areopagu. Podrozdział „Varia” zawiera natomiast różne przykłady

¹ N. Davies, *God's playground. A history of Poland*, vol. 1, New York 1982, s. VII.

² *Ibidem*. Rzeczywistość tę można ukazać wiernie nie gorzej niż czyni to dwuwymiarowa fotografia utworzona przez refrakcyjne szkło obiektywu aparatu fotograficznego w odzwierciedleniu dokładnego stanu świata trójwymiarowego (tłum. Z.C.).

pewnych zaszłości funkcjonujących w człowieku i wokół niego. Tę analityczną część artykułu zamyka bliski mi osobiście „przykład praktyczny”.

Rozważania zainspirowała świeża lektura tomu 83 „Rocznika Gdańskiego” z 2023 r., ale też opierają się na dawniejszych spostrzeżeniach, także na temat roli przypadku i różnych uwarunkowań w ludzkim życiu.

Stanisław Przybyszewski (1868–1927)

Jego sylwetkę przywołuję po lekturze trzech artykułów opublikowanych we wspomnianym „Roczniku Gdańskim”³, stanowiących pokłosie wcześniejszej konferencji naukowej Gdańskiego Towarzystwa Naukowego.

Gabriela Matuszek-Stec przedstawiła całokształt życia Przybyszewskiego jako wielowymiarowego człowieka o kontrowersyjnym charakterze i pochłoniętego praktyczną działalnością. Należał do znaczących, także międzynarodowo, reprezentantów modernizmu w sztuce oraz literaturze. W relacji Autorki refleksje teoretyczne Przybyszewskiego są dodatkowo wzbogacone dociekaniem nad istotą duszy ludzkiej. Działalność też dla dobra społeczności, czego przykładem są jego starania w okresie gdańskim (1920–1924) o polskie gimnazjum, „Dom Polski” i odpowiednie warunki życia polskich studentów Politechniki Gdańskiej.

Bardziej zwrócony ku realiom obraz Przybyszewskiego został przedstawiony w artykule autorstwa Tadeusza Linknera. Autor omówił działania pisarza w czasie pobytu w Gdańsku i podkreślił jego zasługi dla gdańskiej Polonii. Wspomnił także o patriotycznym zachowaniu rodzimego ludu kaszubskiego. Zaznaczył też, że Przybyszewski nader krytycznie oceniał działania polskich władz w Gdańsku i w kwestii plebiscytu na Mazurach. Profesor Linkner skrytykował władze powojenne za to, że tak bardzo cenione polskie gimnazjum w Gdańsku po wojnie przestało istnieć.

W trzecim artykule Agnieszka Bzymek przywołała pewne cechy osobowości Przybyszewskiego, które wywołały w niej poczucie więzi duchowej z pisarzem. Podkreśliła jego umiejętności adaptacyjne w życiu, zdolność rezyliencji, co umożliwiała mu, mimo wielu porażek, stawanie na nogi w każdych warunkach. Wspomniała również o wielowymiarowym charakterze Przybyszewskiego oraz jego opinii, że: „nie ma złych ani dobrych ludzi”. Dusza człowieka bowiem funkcjonuje w dwubiegunowym przedziale dobra i zła – i wszystko się w niej mieści. Na tym tle autorka ukazała negatywne fakty z życia pisarza.

Te trzy artykuły dobrze się wpisują w moje dzisiejsze „wielobiegunowe” odczucia. W moim długim życiu stykałem się z ludźmi dobrymi i złymi, ale nigdy nie zbliżali się

³ G. Matuszek-Stec, *O Stanisławie Przybyszewskim europejskim, patriotycznym i prekursorskim (szkic przekrojowy)*, „Rocznik Gdański” 2023, t. 83, s. 23–38; T. Linkner, *Najważniejsze z gdańskich dokonań Przybyszewskiego – wedle jego samego*, „Rocznik Gdański” 2023, t. 83, s. 39–48; A. Bzymek, *Przybyszewskiego rezyliencja w mieście Gdańsku. Próba autoetnografii*, „Rocznik Gdański” 2023, t. 83, s. 49–61.

oni do „ideału” tych znaczeń. Dlatego potrzebny jest nam wszystkim „czyściec” w stosunkach międzyludzkich.

Pozwalam sobie uzupełnić postać Przybyszewskiego szczegółem, że przed śmiercią, chyba za namową żony, dość manifestacyjnie powrócił do swej wiary. O Przybyszewskim słyszałem również z ust mojego ojca, który od 1921 r. także pracował w Dyrekcji Kolei Państwowych w Gdańsku – jako inżynier służby ruchu, a później w Toruniu – służby drogowej. Opinia ojca o Przybyszewskim była dość krytyczna.

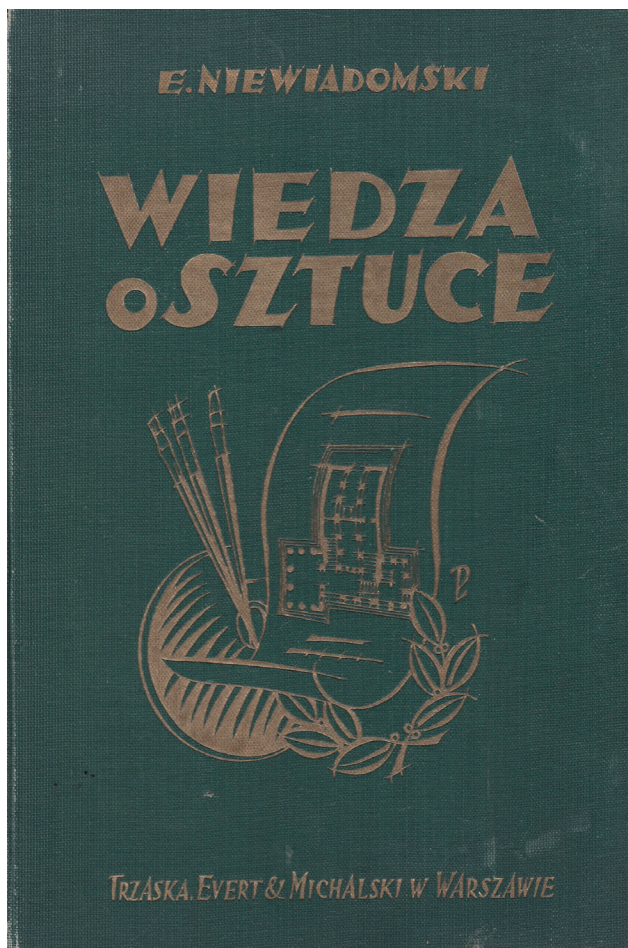
Eligiusz Niewiadomski (1869–1923)

Jako rówieśnik Przybyszewskiego Eligiusz Niewiadomski zbliża się do niego duchowo jako historyk sztuki i uznany artysta malarz. Kształcił się w warszawskiej szkole rysunkowej Wojciecha Gersona, a później odbył studia w petersburskiej Akademii Sztuk Pięknych (1890–1894), zdobył wiele wyróżnień, w tym złoty medal za obraz *Centaury w lesie*. Później krótko przebywał w Paryżu (1895–1896). Po powrocie do Warszawy był cenionym publicystą. Reprezentował poglądy modernistów. Swoje obrazy wystawiał w salonach Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych (Zachęty) w Warszawie. Z pewnością nie przypuszczał wtedy, że w przyszłości (16.12.1922) właśnie tam dokona zamachu na życie Gabriela Narutowicza – pierwszego prezydenta RP w odrodzonej, niepodległej Polsce. Politycznie był zbliżony do myśli Romana Dmowskiego. Zamach ten wykonał jako przekonany nacjonalista (swoje poglądy wyraził w *Liście otwartym do wszech Polaków*). Już 30 grudnia 1922 r. został skazany na karę śmierci (o którą sam prosił), którą wykonano w końcu stycznia roku następnego.

Jak wynika z analizy napisanej przez Niewiadomskiego książki *Wiedza o sztuce* (Warszawa 1923) (il. 1) – za wymienionymi skrótowo suchymi faktami jego życiorysu kryje się bogata umysłowość. Książka ta ukazała się w 1923 r., już po jego śmierci. Warto przybliżyć tu niektóre myśli związane z jego artystycznym poglądem na świat sztuki.

W przedmowie pisze:

Sztuka – to człowiek. Ścisłej – to część człowieka, w której rodzą się jego wrażenia i wzruszenia, a więc – zmysły i ośrodki uczuciowe. Im dalej sztuka znajdzie się od zmysłów i rąk ludzkich bezpośrednio – tym mniej jest sztuką. Dlatego to maszyna współczesna – owoc rachunku, oderwanych procesów myślowych – jest tak mało, tak minimalnie dziełem sztuki. Ona jest dziełem matematyki i techniki. [...] Wiek nauki – wiedzy ścisłej, opartej o matematykę, wytworzył system szkolny, który zabija twórczość w ogóle [...] szkoli do ścisłości. [...] Nawet nauka rysunku nie ma na celu wzbudzenia [...] zdolności twórczych, ale jedynie – umiejętność ścisłego kopiowania natury. [...] Dla nauki [...] kryterium wszechrzeczy jest prawda, dla sztuki – mogiła, [...] pozbawia dusze nasze miejsca na kłamstwo, choćby najbardziej artystyczne i twórcze. [...] nie to jest najciekawsze i najistotniejsze np. w malarstwie, co je upodabnia do natury – ale właśnie to,



Il. 1. Okładka książki E. Niewiadomskiego *Wiedza o sztuce*

Źródło: zbiory Z. Cywińskiego.

co je od natury różni. To coś wypływa z naszej istoty wewnętrznej – i w nim przejawia się pierwiastek twórczy⁴.

Niewiadomski obszernie omawia ten temat, ale skupię się tylko na jego pojęciu estetyki. Wskazuje mianowicie, że:

Piękno jest tajemnicą. Symbolem naszych dziwnych, niepojętych wzruszeń. [...] Wiemy o nim tylko tyle, że ono samo jest nieobjęte, przejawia się w miriadach zjawisk i form, tak nieskończenie rozmaitych, że nawet bardzo bogate dusze tylko małą część jego cząstkę są w stanie objąć. [...] Bo piękno jest wszędzie: w zapachu kwiatów i szumie drzew, w locie

⁴ E. Niewiadomski, *Wiedza o sztuce*, Warszawa 1923, s. 1–4. Pisownia została uwspółcześniona.

jaskółki i w skoku tygrysa, w twardych łamanych liniach skał granitowych – i w miękkim ruchu fali morskiej – wszędzie⁵.

Przytoczone wypowiedzi Niewiadomskiego są tylko ułamkiem jego myśli zawartych w tej książce. Świadczą natomiast o wielkiej zasobności i niecodzienności, ale też o kontrowersyjności jego intelektu.

Wokół rozważań Gdańskiego Areopagu

Artykuł⁶ Tomasza Snarskiego zawiera próbę określenia wzajemnej relacji między sprawiedliwością – możliwą do zdefiniowania językiem prawa, a miłosierdziem – które takiemu zdefiniowaniu podlegać nie może. Autor przedstawia debatę, która odbyła się na ten temat podczas Gdańskiego Areopagu w 2002 r. Tematyka wystąpień i wypowiedzi uczestników okazała się znacznie rozproszona i wieloznaczna. Aby temu sprostać, autor posiłkował się filozoficzną perspektywą, którą uznał za właściwą dla analizy badanej problematyki. W jego opinii uczestnicy skłaniali się ogólnie do zdania, że sprawiedliwość i miłosierdzie muszą się zgodnie dopełniać, przy czym – w atmosferze pokory – sprawiedliwość można zbudować na poziomie prawa, a komplementarne miłosierdzie jest rodzajem „sztuki”, ja zaś dopowiem – „poezji”, co jest domeną artystów (i poetów). Sprowadza się to do dostrzegania niewidzialnego w widzialnym i wzajemnej harmonii obu pojęć.

Myślę, że filozofia jest w tych okolicznościach pewną kategorią zawartą w nadrzędnej przestrzeni, co sam praktykowałem w przeszłości, badając potrzebę harmonii związków między techniką i humanistyką⁷.

Na końcu tego podrozdziału warto omówić znakomicie wpisujący się w tę tematykę akcent gdański. Na ilustracji 2 został przedstawiony herb Gdańska składający się z kompozycji słów w języku łacińskim, przy czym wyróżnione są dwa: JUSTITIA i PIETATE. Wzajemne usytuowanie w widoczny sposób podkreśla ich hierarchię i współzależność. Pierwsze z nich, położone w środku dolnego krzyża jako podstawie, znaczy sprawiedliwość, a drugie, umieszczone wyżej i stąd chyba bardziej cenione, jest zachętą do pobożności i miłości, a także litości, można domnieć – do miłosierdzia, jako niezbędnych warunków w praktykowaniu sprawiedliwości. Widać tu *expressis verbis*, że już w dalekiej przeszłości panowało przekonanie w Gdańsku, iż bez wymienionych słów – będących kwintesencją wyższych wartości duchowych – nie może być prawdziwej sprawiedliwości. Myślę, że ten akcent znakomicie odpowiada przywołanej przez Snarskiego „optyce gdańskiej”.

⁵ *Ibidem*.

⁶ T. Snarski, *Między sprawiedliwością a miłosierdziem w „optyce gdańskiej”. Szkic z filozofii prawa wokół wybranych wypowiedzi uczestników Gdańskiego Areopagu w 2002 r.*, „Rocznik Gdański” 2023, t. 83, s. 92–110.

⁷ Z. Cywiński, E.M. Kido, *Towards the philosophical meditation on the technical science and the humanities*, „Rocznik Gdański” 2022, t. 82, s. 52–71.



Il. 3. Fragment (patio) Muzeum Marksa w Trewizie, 2000

Źródło: fot. Z. Cywiński.

w łotewskiej Lipawie, które ukończył z odznaczeniem. Później studiował na Wydziale Matematyczno-Fizycznym Uniwersytetu Petersburskiego. Choroba płuc sprawiła, że przeniósł się do Zurychu, gdzie w słynnej Eidgenössische Technische Hochschule (ETH) ukończył Wydział Inżynierii Budowlanej. Po studiach pracował w zawodzie inżyniera budownictwa wodnego – projektował i budował elektrownie wodne w Szwajcarii i w innych krajach Zachodu. Jego zasługi były na tyle istotne, że w Szwajcarii nadano mu miano pioniera elektryfikacji tego kraju. W 1907 r. został profesorem macierzystej ETH, objął Katedrę Budownictwa Wodnego; później był też dziekanem tego Wydziału.

W czasie I wojny światowej wyróżnił się wielkim zaangażowaniem w sprawy polskie – pracował w Komitecie Generalnym Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce i wspierał również działalność Józefa Piłsudskiego; był wówczas wolnomyslnikiem i miał poglądy lewicowe. Po wojnie został poproszony przez rząd odrodzonej Polski o pomoc w budowaniu Polski, powrócił w 1919 r. do kraju, niebawem wszedł w skład polskiego rządu. Dobrze zdawał sobie sprawę z podjętego ryzyka, pisał do przyjaciela

w Szwajcarii: „Der Sprung vom ehrlichen Ingenieur zum Oberdiplomaten ist gewaltig und gewagt”¹¹. Jak wiemy, to ryzyko okazało się dla niego tragiczne.

Intelektualny poziom i mentalność człowieka Zachodu były dla rodaków w kraju często niezrozumiałe i dość obce, Narutowicz bowiem mocno wyrastał ponad znaną wówczas przeciętność. Niestety, Józef Piłsudski, z którym się przyjaźnił, niezamierzenie przyczynił się do śmierci Narutowicza, niespodzianie dla Niewiadomskiego bowiem zrezygnował z kandydowania w wyborach na prezydenta Polski.

Różnie układały się też sprawy związane z ulicą Gabriela Narutowicza w Gdańsku, przy której mieści się dzisiaj Politechnika Gdańska. Gdy powstała jej niemiecka poprzedniczka – Königliche Technische Hochschule (zu) Danzig – funkcjonowała ona i jej niemieckie następczynie przy Gosslerallee. W 1945 r. została zastąpiona ulicą Narutowicza. Ponieważ w PRL-u Narutowicz był „niesystemowy”, zmieniono ją na ulicę Włodzimierza Majakowskiego, którą można było traktować jako ulicę Aleksandra Majkowskiego, oddanego sprawom Polski działacza kaszubskiego. Po solidarnościowym przełomie ponownie stała się ulicą Gabriela Narutowicza.

Na koniec warto wspomnieć, że brat Gabriela Narutowicza, Stanisław, był zadeklarowanym Litwinem – był sygnatariuszem aktu niepodległości Litwy i znaczącym litewskim działaczem politycznym.

Podrozdział ten chciałbym zamknąć historią o znanych mi skrajnych postawach braci. Przed wojną w lecie 1939 r. ukończyłem cztery klasy polskiej szkoły powszechnej (dziś – podstawowej). Miałem wtedy kolegę o typowo niemieckim nazwisku, który był protestantem; niewątpliwie był pochodzenia niemieckiego. W czasie wojny jego ojciec otrzymał status Niemca. Nie było to dla niego przeszkodą, aby broń myśliwską, którą dysponował, przekazywać polskiemu ruchowi oporu. Niemcy tę działalność wytropili i ojca kolegi ukarali śmiercią. Ucierpiała też jego rodzina. Tymczasem brat ukaranego, jako nauczyciel w szkole, silnie manifestował swoją niemieckość, paradując w brązowym mundurze formacji SA. Jaskrawo widać tu „binarność” postaw obu braci. Ten przykład będzie dla mnie zawsze przekonującym dowodem, że nigdy nie wolno ludzi pochopnie osądzać, ponieważ nie wiemy, co w ich duszach drzemie.

Case study

Podstawą moich przemyśleń jest fotografia, wykonana jesienią 1938 r., przedstawiająca delegację mojej klasy zgromadzoną przed redakcją toruńskiego „Słowa Pomorskiego” z pieniężnym darem na Fundusz Obrony Narodowej (FON) (il. 4). Dzisiaj jeszcze pamiętam nazwiska i imiona wszystkich widocznych na niej kolegów. Koleżanek natomiast w ogóle sobie nie przypominam, bo świat dziewcząt wtedy nie był dla mnie jeszcze interesujący. Kolegów wymienię tu alfabetycznie i tylko imiennie: Bogdan, Janusz,

¹¹ Z. Cywiński, *O Gabrielu Narutowiczu – ponownie...*, s. 25.

Krzysztof, Miron i Wojciech; wśród nich też ja – Zbigniew. Niewątpliwie wszyscy znajdujemy się we wczesnej fazie naszego życia. Niemniej, znając z grubsza nasze późniejsze losy (swoją znam oczywiście szczegółowo), można snuć domysły, jaki efekt motyla sprawił, jak się te żywoty potoczyły.



Il. 4. Przed redakcją gazety „Słowo Pomorskie”, Toruń, 1938

Źródło: zbiory Z. Cywińskiego.

Bogdan zostanie uznanym lekarzem okulistą. Janusz – po studiach inżynierskich w Politechnice Gdańskiej – przeniesie się do Federalnej Republiki Niemiec. Krzysztof był synem generała; wiem, że znalazł się później w USA, ale jego losy nie są mi znane. Miron zostanie po wojnie cenionym na Pomorzu lekarzem dermatologiem i zasłużonym działaczem „Solidarności”. Wojciech, inżynier chemik, znany będzie po wojnie jako wybitny polski żeglarz oceaniczny. Życiową wizytówką własnych osiągnięć autora może być, pokazany na ilustracji 5, zagraniczny cytat jednej z moich prac naukowych.

Widać więc, że chociaż w 1938 r. startowaliśmy wtedy ze wspólnego nam wszystkim statusu ucznia IV klasy, później bardzo różnie ułożyły się nasze życiorysy. Jak w naszym przypadku zadziałał efekt motyla, aby niezmierna ilość przyczyn i skutków powstałych w naszym życiu, a także przypadków losowych ułożyła nasze życiorysy tak właśnie, a nie inaczej.

4. Allgemeine Gleichungen der Wölbkrafttorsion des veränderlichen offenen Querschnittes

Die allgemeinen Gleichungen der Torsion des dünnwandigen Stabes mit veränderlichem offenen Querschnitt wurden von Cywinski [3] angegeben. In dieser Arbeit sind weitere einschlägige Veröffentlichungen angegeben.

Die Koordinaten und Vorzeichen sind dabei nach Abb. III B.8 festgelegt.

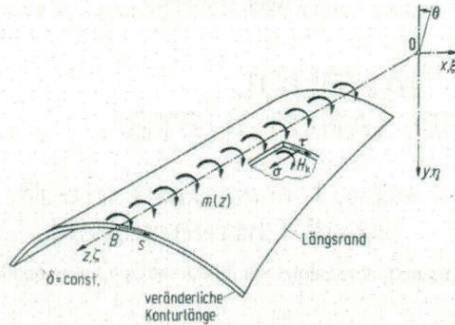


Abb. III B.8

Es werden folgende Hilfwerte verwendet:

$$\left. \begin{aligned} \int_F y \, dF &= S_x; \quad \int_F x \, dF = S_y; \quad \int_F xy \, dF = J_{xy}; \\ \int_F \omega \, dF &= S_\omega; \quad \int_F x\omega \, dF = J_{\omega x}; \quad \int_F y\omega \, dF = J_{\omega y}; \\ \int_F y^2 \, dF &= J_x; \quad \int_F x^2 \, dF = J_y; \quad \int_F \omega^2 \, dF = J_{\omega\omega}. \end{aligned} \right\} \quad (\text{III B.31})$$

a) Unsymmetrische Querschnitte

Nach [3] erhält man ein simultanes System von Differentialgleichungen nach den 4 Veränderlichen ζ , ξ , η und θ .

$$\left. \begin{aligned} (EF\zeta'')' - (ES_y\xi'')' - (ES_x\eta'')' - (ES_\omega\theta'')' &= 0; \\ -(ES_y\zeta'')'' + (EJ_y\xi'')'' + (EJ_{xy}\eta'')'' + (EJ_{\omega x}\theta'')'' &= 0; \\ -(ES_x\zeta'')'' + (EJ_{xy}\xi'')'' + (EJ_x\eta'')'' + (EJ_{\omega y}\theta'')'' &= 0; \\ -(ES_\omega\zeta'')'' + (EJ_{\omega x}\xi'')'' + (EJ_{\omega y}\eta'')'' + (EJ_{\omega\omega}\theta'')'' - (GJ_d\theta')' &= m(z). \end{aligned} \right\} \quad (\text{III B.32})$$

b) Einfach symmetrische Querschnitte

Mit y als Symmetrieachse ergibt sich $S_y = S_\omega = J_{xy} = J_{\omega y} = 0$ und man erhält nach [3] das für die Torsionsbelastung maßgebende reduzierte System der Differentialgleichungen:

$$\left. \begin{aligned} (EJ_y\xi'')'' + (EJ_{\omega x}\theta'')'' &= 0; \\ (EJ_{\omega x}\xi'')'' + (EJ_{\omega\omega}\theta'')'' - (GJ_d\theta')' &= m(z). \end{aligned} \right\} \quad (\text{III B.33})$$

Für die Lösung der Systeme nach (III B.32) und (III B.33) eignet sich besonders das Ersatzbalkenverfahren von Stein [7].

Il. 5. Fragment cytatu naukowego

Źródło: zbiory Z. Cywińskiego.

Zakończenie

W *Prologu* Janowej Ewangelii czytamy:

Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga,
a Bogiem było Słowo, Ono było na początku u Boga.
Wszystko się przez Nie stało, a bez Niego nic się nie stało,
co się stało. W Nim było życie [...].

Ludzie używają słów w niedoskonały sposób. Mam świadomość, że to, co chciałem tutaj wyrazić, zrobiłem – na modłę ludzką – bardzo nieudolnie. Wierzę jednak, że Czytelnicy – choć w części – będą mogli moje intencje zrozumieć.

Życie ludzkie jest kształtowane przez nieskończoną ilość oddziaływań – tak w sferze ducha, jak i materii. Takie oddziaływania mogą przychodzić z zewnątrz, ale też pochodzić z wnętrza – z kodu genetycznego człowieka, np. jako dziedzictwo po przodkach, nawet z zamierzchłej przeszłości. Dlatego też nie jest rzeczą możliwą, aby móc wernie oceniać żyjących dziś ludzi i przewidywać ich przyszłość – „Bo czas i przypadek rządzi wszystkimi” (Ekl. 9, 11).

Istnieje tzw. Wielka Matryca ludzkiego życia, która zawiera „dość bezwładną mozaikę porozrzucanych kamyczków, w formie misternie skomponowanej struktury – matematycznej struktury świata (Wielkiej Matrycy) – Nieskończonej”¹². W przywołanym dziele znajdujemy również opinię, że: „przypadki nie są «obcym ciałem» w strukturze praw przyrody, lecz jej istotnym elementem”¹³. Autorem tych słów jest Michał Heller, znany na świecie katolicki duchowny i filozof, który swoje badania odnosi także do kosmosu i współczesnej fizyki kwantowej – co samo w sobie też można rozważać w kategoriach paradoksu.

Wiemy, że matematykę cechuje doskonałość – nie może kłamać. Tymczasem działa, co dla nas jest niepojęte, nawet w przestrzeniach n-wymiarowych oraz w obszarze liczb urojonych i, niekiedy, cechuje się osobliwymi rozwiązaniami. Stąd płynie wniosek, że nasze prawdziwe życie byłoby dla nas bardziej zrozumiałe – gdybyśmy wiedzieli, co jest istotą tej n-wymiarowości naszego istnienia. Szukajmy człowieka.

Bibliografia

- Bzymek A., *Przybyszewskiego rezyliencja w mieście Gdańsku. Próba autoetnografii*, „Rocznik Gdański” 2023, t. 83, s. 49–61.
- Cywiński Z., *O Gabrielu Narutowiczu – ponownie*, „Pismo PG” 2005, nr 4, s. 24–25.
- Cywiński Z., Kido E.M., *Towards the philosophical meditation on the technical science and the humanities*, „Rocznik Gdański” 2022, t. 82, s. 52–71.

¹² M. Heller, *Filozofia przypadku – Kosmiczna fuga z preludium i codą*, Kraków 2012.

¹³ *Ibidem*.

- Davies N., *God's playground. A history of Poland*, New York 1982, vol. 1, s. VII.
- Heller M., *Filozofia przypadku – Kosmiczna fuga z preludium i codą*, Kraków 2012.
- Lewalski K., *Narodzie Polski, Litwy i Rusi, do broni [...] bój ostatni Europejskiej Cywilizacji z dzikim barbarzyństwem Azji – refleksje nad 160. rocznicą powstania styczniowego*, „Rocznik Gdański” 2023, t. 83, s. 82–91.
- Linkner T., *Najważniejsze z Gdańskich dokonań Przybyszewskiego – wedle jego samego*, „Rocznik Gdański” 2023, t. 83, s. 39–48.
- Matuszek-Stec G., *O Stanisławie Przybyszewskim europejskim, patriotycznym i prekursor-skim (szkic przekrojowy)*, „Rocznik Gdański” 2023, t. 83, s. 23–38.
- Niewiadomski E., *Wiedza o sztuce*, Warszawa 1923.
- Snarski T., *Między sprawiedliwością a miłosierdziem w „optyce gdańskiej”*. Szkic z filozofii prawa wokół wybranych wypowiedzi uczestników Gdańskiego Areopagu w 2002 r., „Rocznik Gdański” 2023, t. 83, s. 92–110.
- Ś.P. Gabriel Narutowicz – Pierwszy Prezydent Rzeczypospolitej, „Czasopismo Techniczne” 1923, t. 41, s. 82–91.

Streszczenie

W nawiązaniu do artykułów opublikowanych w ostatniej edycji „Rocznika Gdańskiego” z 2023 r., a także do własnych spostrzeżeń autora, w artykule został przedstawiony wielobiegunowy obraz ludzkiej duszy i natury świata. Ukazano przy tym kilka postaci historycznych i przedstawiono ich działalność, a także omówiono podobne nietypowe zdarzenia z życia różnych ludzi. W studium został opisany również przypadek z wczesnej fazy osobistego życia autora.

Słowa kluczowe: człowiek, natura świata, bieg przyczyn i skutków, filozofia

Abstract

Hominem Quaero: Considerations on the Multipolar Picture of Human Soul and the Nature of the World

Referring to several articles published in the latest *Rocznik Gdański* (2023), as well as to author's personal observations, the paper presents a view of the multipolar picture of the human soul and the nature of world. The paper highlights several public figures and their unusual behaviours, alongside similarly unconventional situations involving others. The case study presented draws on the author's own early-life experiences in that field.

Keywords: man, nature of the world, chain of cause and effect, philosophy